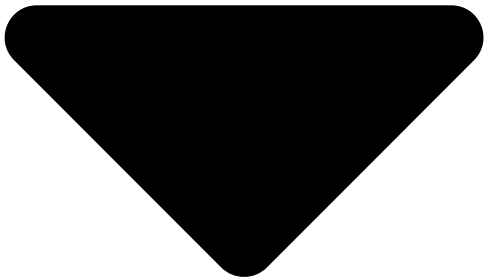


Posłuchaj

()

Św. Cyprian, tym razem nie biskup Kartaginy o tym samym imieniu, ale były okultysta i mag jest jak najbardziej świętym na nasze czasy, gdyż zajmował się w czasach rozkwitu magii tym, czym zajmuje się dzisiaj wielu. Co ciekawe, to właśnie poszukiwania „silniejszych czarów” przywiodło go do chrześcijaństwa i nawet kapłaństwa, bo tak jak jemu służyły demony, tak on zaczął służyć Bogu. Historia Justyny jest również pocieszająca, bo Cyprian zastosowawszy wobec niej czary miłosne niczego nie osiągnął, gdyż Justyna trwała w stanie łaski i broniła się znakiem krzyża świętego. Zatem zły duch może kusić, ale wobec prawdziwych chrześcijan jest bezsilny, chociaż przedtem poszarpie i pogryzie. Nie bójmy się przeto złego ducha, bo to on boi się nas.

(Żyli około roku Pańskiego 240).



Copyright Mavientura Projects e.K> 26-go Września. Żywot świętego Cypryana i świętej Justyny, Męczenników. | 2

Święty Cypryan „czarownik“, był synem bałwochwalczego kapłana z Antyochii. Bogaty w dobra doczesne, wyposażony zdolnościami, chciał się poświęcić temu samemu powołaniu, co ojciec. W tym celu starał się obeznać z tajemnicami przesądów, wróżbiarstwa i czarów nie tylko Grecyi, ale również Egiptu i Indyi. Po ukończeniu studyów wrócił do kraju rodzinnego i wkrótce zasłynął jako uczony i czarodziej.

Żyła w tych czasach w Antyochii Justyna, dziewica słynna ze znakomitego rodu, zacności duszy i piękności, czcicielka bożków pogańskich. W pobliżu mieszkał ksiądz katolicki, któremu przysłuchiwała się, gdy katechumenom objaśniał tajemnice Wiary św. Bóg wynagrodził jej tę ciekawość łaską wiary, gdyż wkrótce otrzymała Chrzest święty. Odtąd poczęła modlić się i pościć, a nadto starała się wszelkimi sposobami uczynić rodziców uczestnikami łaski Bożej. Bóg wysłuchał jej modłów, a Justyna z wdzięczności ślubowała dozgonne panieństwo. Śluby jej wszakże niezadługo na ciężką wystawione zostały próbę. Lubo żyła samotnie i pragnęła pozostać w ukryciu, pełniąc po cichu dzieła miłosierdzia, Aglaides, młodzieniec pogański, zapałał gorącą miłością do niej i począł się starać o jej rękę. Justyna o ile możności unikała z nim bliższych stosunków, ale tem więcej rozgorzała jego miłość i tem uporczywiej usiłował osiągnąć cel zabiegów swoich. Jednakże na nic mu się nie przydała chytrość i wysilenia jego. W rozpaczy udał się tedy do Cypryana, mającego sławę wielkiego czarnoksiężnika.

Cypryan zaklinał złe duchy, aby w tej pogardliwej i lekceważącej mężczyzn dziewicy rozniecily żądze zmysłowe, przyczem nie chodziło mu o pozyskanie jej dla Aglaidesa, lecz dla siebie samego. Nagabywania duchów piekielnych nie były bezowocnemi, gdyż Justyna czuła w sobie wielkie pokusy, ale stroskana jej dusza oddała się pod opiekę Najśw. Panny i Zbawiciela; dziewica uciekała się do modlitwy i naznaczając się znakiem Krzyża św., zwycięsko opierała się wszelkim nagabywaniom.

Rozjątrzony bezskutecznością czarów, zarzucał Cypryan mocom piekielnym ich bezsilność. Szatani zarzekali się, że wobec Justyny są bezwładnymi, gdyż dziewica jest chrześcijanką, odgania ich znakiem Krzyża świętego, a wobec krzyża wszelkie ich usiłowania są bezskuteczne.

Widząc, że wobec krzyża, z którego się dotychczas wyśmiewał, wysilenia jego są daremnemi, i przekonawszy się, że Bóg chrześcijan jest potężniejszy od bożyszcz pogańskich, zapragnął Cypryan zbliżyć się do tego Boga i poznać Go dokładniej. Mniemał bowiem, że za Jego pomocą wydoskonali się w sztuce czarodziejskiej. Tymczasem mocy piekielne rozjątrzone, że Cypryan, który był dotychczas na ich posługi i durzył ludzi swojemi czarami, teraz przechodzi do obozu chrześcijan, poczęły mu tak dokuczać, że biedny młodzieniec popadł w jak największą rozpacz.

Ocaliła go łaska miłosierdzia Boskiego. W ponurem usposobieniu udał się do Euzebiusza, księdza chrześcijańskiego, który go przyjął serdecznie, pocieszył i zgłodniałego — Cypryan bowiem przez trzy dni nic nie wziął do ust — nakarmił i napoił. Nazajutrz zaprowadził go na zgromadzenie chrześcijan. Pobożność, wzajemna miłość i pokora tych zwolenników Chrystusa tak mocno Cypryana zbudowały, że pokrzepiony na duchu i wyleczony z rozpaczy i powątpiewań, mniemał, iż znajduje się w towarzystwie Aniołów. Prosił też usilnie o naukę i przyjęcie do społeczeństwa chrześcijan. Przed przyjęciem chrztu zaniósł wszystkie swe księgi czarodziejskie do Biskupa Anthimusa, błagając, aby je spalił i oddając mu cały swój majątek w celu rozdzielenia go między ubogich, namówił Aglaidesa, aby przyjął wiarę Chrystusową.

Dzień chrztu Cypryana był wielką uroczystością dla chrześcijan. Justyna rozdzieliła całe swe mienie pomiędzy ubóstwo, ucięła sobie włosy i pokryła swą twarz zasłoną. Cypryan prosił, aby go przypuszczono do najniższego święcenia kapłańskiego i

pełnił obowiązki odźwiernego. Szczerości nawrócenia dowiódł gorliwością w wykonywaniu przywiązanych do urzędu swego powinności. Talentów swych używał mądrze i korzystnie w służbie Bożej, stąd nie dziw, że niezadługo wyświęcono go na kapłana. Później powierzono mu nawet zarząd dyecezyi antyochijskiej.

Skoro pod Dyoklecyanem wybuchło prześladowanie chrześcijan, pierwszy stanął Cypryan z Justyną przed kratami sądowemi. Opowiedział szczerze i bez ogródki sędziemu dzieje swego nawrócenia, a nawet ośmielił się radzić mu, aby porzucił obrzydłe pogaństwo. Oburzony tem zuchwalstwem sędzia, rozkazał wyrywać mu kawały ciała rozpalonemi kleszczami, Justynę zaś, która wzbraniała się wyprzeć Chrystusa, polecił smagać rzemieniami z wołowej skóry. Gdy Męczennicy w swoich katuszach wielbili Boga, kazał przed nimi stawić kocieł napełniony wrzącym tłuszczem i zapytał ich, co wolą, czy złożyć bogom ofiarę, czy też wyzionąć ducha w kotle. Cypryan wszedł tedy dobrowolnie w kocieł, a gdy się Justyna początkowo wahała uczynić to samo, dodał jej Cypryan otuchy. Przeżegnawszy się przeto, weszła nareszcie w gorącą kąpiel. Ręka Boska ocaliła oboje; żadne z nich nie poniosło szkody, przyczem śpiewali hymny na chwałę Boga. Przypisując cud ten czarnoksięskiej sztuce Cypryana, zapragnął jeden z obecnych kapłanów pogańskich pokazać, że i on tego samego umie dokazać; wszedł przeto również w kocieł, ale zuchwalstwo swoje przypłacił życiem. Nie wiedząc sobie rady, posłał sędzia męczeńską parę do cesarza, bawiącego podówczas w Nikomedyi, który skazał ich na karę miecza. Uklękli oboje na rusztowaniu i wznieśli modły do Boga o wywyższenie Kościoła i łaskę wytrwałości dla siebie. Potem stawił Cypryan Justynę przed sobą z obawy, aby widok jego śmierci nie wzruszył dziewicy i nie osłabił jej na duchu. Po niej dopiero odebrał cios śmiertelny, a zwłoki ich zanieśli chrześcijanie do Rzymu, gdzie ciała tych świętych Męczenników spoczywają w kościele Lateraneńskim.

Nauka moralna.

Św. Cypryan zajmował się przed nawróceniem czarami i wieszczbiarstwem, wyzyskując łatwowierność i przesądy swych rodaków w sposób grzeszny i niegodziwy. I dzisiejsze czasy nie są wolne od zabobonu; zastanówmy się przeto, na czem takowy polega. Zabobonnym jest

1) kto przypisuje ziołom, zaklęciom, gwiazdom, pewnym dniom lub godzinom nadzwyczajną siłę i skuteczność, której im nie nadał ani Stwórca, ani Zbawiciel, ani Kościół katolicki.

2) kto wierzy, że kładzenie kart, cyganie, cioty, czarnoksiężnicy i sny zdołają wywróżyć przyszłość i kto tym osobom i rzeczom przypisuje nadprzyrodzoną siłę;

3) kto wierzy, że Bóg takiemi drogami i przez takie osoby świadczy ludziom jakieś łaski i udziela im czegoś, co się przyczynić może do ich dobra doczesnego, albo zbawienia wiekuistego.

Grzesznym jest zabobon dlatego, iż jest bezpośredniem lub pośredniem odwoływaniem się do siły szatana. — Pomimo to zapytać należy, czy wogóle istnieją czarownicy i czarownice. Odpowiedź na to należy się taka:

4) że tak jest niewątpliwie. Jak bowiem są Święci, którym wskutek ich świętobliwości i bogobojności Bóg udzielił cząstkę Swej wszechmocności, tak też są i grzesznicy, którzy w miarę postępowania w złem wchodzą w ściślejszy stosunek z szatanem i

przejmując od niego część piekielnej jego władzy, zdołają wskutek tego przewidzieć i odgadnąć rzeczy przyszłe i dokazać niekiedy rzeczy niepojętych. Ale tak ohydnem rzemiosłem zajmują się tylko ludzie pogrążeni w złem i moralnie podupadli, a mianowicie stare niewiasty. Trzymajmy się przeto zdala od takich bezbożników i niezłomne miejmy przekonanie, że przeciw woli Boskiej nie zdołają nam zaszkodzić ani w sprawie doczesnego, ani wiecznego naszego zbawienia.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, racz to miłościwie sprawić, aby pośrednictwo świętych Męczenników Cypryana i Justyny nas ciągle wspierało i abyś łaskawie wejrzeć raczył na tych, którym takiego poparcia udzielasz. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 26-go września w Nikomedyi męczeństwo św. Cypryana i Justyny, Dziewicy z czasów cesarza Dyoklecyana i starosty Eutolomiusza. Justyna ponieść musiała dla Chrystusa wiele męczarń i nawróciła nawet czarodzieja Cypryana, który sztukami swemi miał ją przekonać; później męczono ją razem z nim. Ciała obu Świętych porzucono dzikim zwierzętom; w nocy jednak

nadeszli marynarze chrześcijańscy, zabrali je i zawieźli do Rzymu, gdzie złożone zostały obok kaplicy chrzcielnej w Bazylice Konstancyusza. — W Rzymie śmierć męczeńska świętego Kallistrata z 49 innymi żołnierzami. Kallistrat został za Dyoklecyana w miechu zaszyty i do morza wrzucony, cudem jednak powrócił nietknięty; na cud ten nawrócili się żołnierze i ofiarowali z nim razem życie swe za Chrystusa. — W Rzymie uroczystość świętego Euzebiusza, Papieża. — W Bolonii uroczystość świętego Euzebiusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Brescyi pamiątka świętego Wirgiliusza, Biskupa. — W Albano pamiątka świętego Senatora. — W obwodzie Tiwoli uroczystość świętego Nilusa, Opata, założyciela klasztoru Grotta ferrata. — W Citta di Castello uroczystość świętego Amancyusza, Kapłana, obdarzonego siłą tworzenia cudów.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related